

Turcja oskarża Amnesty International o terroryzm

Idil Eser, dyrektorka Amnesty International w Turcji, może trafić na piętnaście lat do więzienia w związku z zarzutami o terroryzm.

W lipcu, w trakcie warsztatów poświęconych „bezpieczeństwu cyfrowemu i zarządzaniu informacją”, Eser wraz z siedmioma innymi członkami organizacji, w tym obywatelami Niemiec i Szwecji, została aresztowana pod zarzutem członkostwa w „zbrojnej organizacji terrorystycznej” i wspierania jej. Celem warsztatów było dostarczenie działaczom i aktywistom wskazówek dotyczących podstawowego bezpieczeństwa cyfrowego.

Organizacje pozarządowe działające w krajach o represyjnych systemach sądowniczych często padają ofiarą sponsorowanych przez rząd ataków hakerskich, których celem jest uzyskanie dostępu do informacji poufnych lub zdyskredytowanie działaczy wyrażających sprzeciw wobec rządu.

Zgodnie z oświadczeniem Amnesty International, Eser przebywa obecnie w „najbardziej chronionej strefie w najlepiej strzeżonym więzieniu w Turcji”. Organizacja stwierdziła również, że „oskarżenia o terroryzm są żałosne i bezpodstawne”.

Od nieudanego zamachu stanu z lipca 2016 r., w Turcji zamknięto ponad 180 organizacji obywatelskich i uwięziono ponad 140 dziennikarzy. Około 50 tysięcy ludzi trafiło do więzienia w ramach walki rządu z opozycją, a ponad 150 tysięcy nauczycieli, pracowników uczelni i prawników zawieszono w obowiązkach zawodowych. Niecały miesiąc temu w trakcie warsztatów na wyspie niedaleko Stambułu aresztowano również prezesa Amnesty International w Turcji, Tanera Kilica.

Kilicowi postawiono zarzut wspierania przebywającego na

wygnaniu duchownego Fetullaha Gulena, który zdaniem tureckiego rządu stał za nieudanym zamachem stanu.

Unia Europejska wyraziła niepokój z powodu tego, że Turcja staje się krajem coraz bardziej autorytarnym. Prezydent Erdogan stwierdził natomiast, że osoby krytykujące działania rządu nie rozumieją stojących przed Turcją wyzwań związanych z bezpieczeństwem kraju.

Bohun, na podst. <http://news.sky.com/>